

Historia i przyszłość wojska w Nowym Mieście nad Pilicą

1. Wprowadzenie

Koniec bieżącego roku i rok przyszły w powiecie Grójeckim będą naznaczone piętnem wydarzeń, jakie dzieć się będą w gminie Nowe Miasto nad Pilicą. To piętno będzie wywierać powrót wojska nad Pilicę. Niniejszy artykuł ma nieco przybliżyć temat. Przed dwoma tysiącami lat wielki wódz rzymski Juliusz Cezar powiedział „Kości zostały rzucone”. Było to przy przekraczaniu rzeki Rubikon przez jego legiony do wojny domowej z Pompeuszem. Wielkie analogie historyczne pomagają w rozumieniu teraźniejszości. Powiedzenie to oznacza, że od jakiegoś wydarzenia nie ma odwrotu, że jakiegoś procesu nie da się zatrzymać. Dziś można by powiedzieć, że została uruchomiona reakcja łańcuchowa. Siłą napędową nadchodzących wydarzeń będzie Minister Obrony Narodowej – Antoni Macierewicz. Znamy Go dobrze z wystąpień publicznych. Jest cywilnym ministrem. Wiele w Nim jednak żołnierskiej godności i twórczych działań. Z życiorysu Jego wiemy, jak wiele wygrał bitew, jak wiele wykazał odwagi. On rozwiązuje problemy wojska, a nie ucieka od nich. W każdej sprawie ma swoje zdanie. Gdy trzeba burzy ciepłe gniazdka generałów, które dają nietykalny spokój. Gdy trzeba wysadza ze stanowisk niekompetentnych cywilów z prędkością światła, aż gubią obcasy. Cenię Jego uczulenie na „czerwony kolor”. Wojsku potrzebna jest silna ręka. „Lud odkupiony”, czyli społeczeństwo Miasta i Gminy są wdzięczne Panu Ministrowi za to, co rozpoczęło się w ostatnich tygodniach. Czekają nas wielkie dni. Po 16-tu latach przerwy wojsko wraca na Ziemię Nowomiejską.

Osobom, które nie interesują się tematyką wojskową, wypada przypomnieć, że dzisiejsze wojsko ma pięć rodzajów wojsk. Są to: wojska lądowe, wojska sił powietrznych, wojska marynarki wojennej, wojska specjalne i wojska obrony terytorialnej. W przeszłości w Nowym Mieście było tylko lotnictwo. Teraz będzie tu komponent trzech rodzajów wojsk: wojska sił powietrznych, wojska specjalne

i wojska obrony terytorialnej. To inna niż dotąd, jakość. Każdy rodzaj wojsk ma swoją specyfikę. Rozróżniać je będziemy po mundurach. Będziemy używać pojęcia zbiorowego „wojska” a nie liczby pojedynczej „wojsko”.

Pamięć o ministrze Antonim Macierewiczu za podjętą decyzję zapisze się na tysiąc lat w Nowym Mieście nad Pilicą. Dziś chcemy Panu powiedzieć:

„Wodzu! Prowadź nas do lepszego świata”.

2. Zwiększenie liczebności armii

Od początku sprawowania swojego urzędu minister Antoni Macierewicz mówił, że stan liczby polskiej armii musi się zwiększyć. Powstanie ośrodka szkoleniowego Nowym Mieście nad Pilicą jest niczym innym jak spełnieniem tych zapowiedzi. Liczebność wojska zwiększy się o kilkuset żołnierzy. Zwiększenie armii jest wymuszone sytuacją polityczno-wojskową na dwóch odcinkach naszej granicy – wschodnim i północnym. Liczebność wojska w ciągu ostatnich kilku lat była wstydem Polski. To trzeba szybko zmieniać. Nasza sytuacja nie jest dobra.

Żyjąc w drugiej połowie XVIII wieku genialny filozof niemiecki Immanuel Kant prof. uniwersytetu w Królewcu kiedyś powiedział, że *„wojny nie powinny się zdarzać”*. Nie winny, ale zdarzają się i to zbyt często. Dziś historia drwi z takiego myślenia. Na wschodzie wystrzały z broni pancерnej słychać nad naszą granicą. Na północy właśnie w rejonie dawnego Królewca ławice rakiet „Iskander” z głowicami jądrowymi stają na stanowiskach startowych. Politycy i generałowie sąsiedniego państwa przestrzegają nas, byśmy ich nie drażnili, bo pozostanie po nas para wodna i popioły, a nasze sojusze na nic się nie zdadzą. Na zajęcie byłych „demoludów” potrzeba im nie wiele więcej niż trzy dni. Nie wiemy jak daleko posunięte są doświadczenia z bronią psychotroniczną, wiemy natomiast, że w kosmosie robi się ciasno, od broni też. Może nie trzeba temu przesadnie wierzyć, bo nie było jeszcze badań, jaka jest relacja między wojną a trzecim prawem Newtona. Prawo to mówi, że każdej akcji towarzyszy reakcja, równa, co do wielkości, lecz przeciwnie skierowana. W naszej armii mamy kilkunastu generałów, demonów wojny, którzy wiedzą jak przytrzeć rogi takiemu przeciwnikowi. Na wojnie bywa różnie. Naszym generałom trzeba tylko dać do dyspozycji kilka Brygad Przełamania Atomowego. Zwiększenie liczebności armii jest bardzo na czasie. To, co będzie się dziać w Nowym Mieście nad Pilicą służy takiemu myśleniu.

3. Decyzja ministra

Przejdźmy do faktów. Wizyty polityków rządzącej partii ze szczytów władzy na poziomie gminy, nie są częstym wydarzeniem. Jeśli już to się zdarzy, to powód musi być ważny. Takiej wizycie towarzyszą emocje i zainteresowanie. Tak jest właśnie w Nowym Mieście nad Pilicą. O powrocie wojska do Nowego Miasta nad Pilicą chodziły opowiadki od około roku. Nikt nie brał ich poważnie. Tymczasem w roku 2015 doszło do zmiany zarządzających naszym miastem. Od początku wiedzieliśmy, że to będzie dobra zmiana. Te osoby wiedzą czego chcą i powoli w miarę możliwości to realizują. Zarówno burmistrz Mariusz Dziuba oraz przewodniczący Tomasz Pietrucha przy ogromnym wsparciu marszałka Stanisława Karczewskiego przeprowadzili szereg rozmów z Ministrem Obrony Narodowej Antonim Macierewiczem. Czy były to łatwe rozmowy, pozostanie to już ich tajemnicą? Na pewno wykazali się wielką determinacją. Cel rozmów był jeden – powrót wojska na tereny po byłej jednostce i zagospodarowanie tego co zostało zdewastowane i zniszczone. Tego co kiedyś było dumą naszego miasta a teraz straszy i nie przynosi korzyści ani wojsku ani naszej gminie.

Nadszedł 14 października 2016r. Gminę odwiedzają trzy prominentne osoby:

- Antoni Macierewicz – Minister Obrony Narodowej
- Stanisław Karczewski – Marszałek Senatu
- Marek Suski – poseł na sejm

Gospodarzami spotkania są:

- Mariusz Dziuba – Burmistrz Miasta i Gminy
- Tomasz Pietrucha – Przewodniczący Rady Miejskiej

Na spotkanie zostali zaproszeni: proboszcz parafii i gwardian zakonu z miejscowych kościołów, burmistrzowie i wójtowie z gmin sąsiadujących, przedstawiciele prasy i telewizji oraz kilka innych osób. Spotkanie nie miało charakteru prasowego, choć było w pewnej mierze zamknięte. Zapis medialny spotkania był zarówno pełny jak i wierny.

Osobą pierwszoplanową spotkania był minister Antoni Macierewicz. Osobą, która stała za kulisami był Pan Karczewski mający bardzo bliskie związki z Nowym Miastem nad Pilicą. Celem spotkania była informacja o przyjętej decyzji przez szefa MON o powrocie wojska do Nowego Miasta nad Pilicą. Decyzja to rozkaz do wykonania to wewnętrzny, resortowy akt prawny. Podstawowe tezy decyzji sprowadzały się do:

- likwidacja wojska w Nowym Mieście przed 16-tu laty była błędem;

- wojsko wraca do Nowego Miasta poprzez utworzenie ośrodka szkolenia;
- w ośrodku szkolenia będą stacjonować trzy rodzaje wojsk;
- teren byłej jednostki wraca spod zarządu Agencji Mienia Wojskowego do dyspozycji MON;
- tworzenie nowej infrastruktury rozpocznie się jeszcze w 2016r.;
- całość bazy szkoleniowej powstanie do końca 2017r., a programowe szkolenie wojsk rozpocznie się od początku 2018r.

Ośrodek będzie mieć w Nowym Mieście nad Pilicą stałe miejsce dyslokacji. Tu nie mówi się o dłuższych czy krótszych ćwiczeniach wojsk, co miało miejsce w ostatnich latach, lecz o stałe miejsce dyslokacji pewnego komponentu wojska.

Bezpieczeństwo zewnętrzne w państwie spoczywa na wielu osobach. Ale w szczególności na Ministrze Obrony Narodowej. On w pierwszej kolejności za nie odpowiada. On ma wiedzieć, co należy zrobić i jak to zrobić, aby naród miał poczucie życia w pokoju. Broń możemy produkować u siebie lub kupić za granicą. Do tego potrzeba mieć tylko pieniądze. Świadomość wydatków na obronność musi być powszechna.

Informacja ministra Antoniego Macierewicza ukazała się na stronach Internetowych MON. Grójecka gazeta „Jabłonka” zamieściła ją na swoich łamach w numerze 20(134) z dnia 19.10.2016r. Ta gazeta jest w Nowym Mieście nad Pilicą w masowym obiegu czytana.

Decyzja ministra wymaga komentarza i nagłośnienia. Winni ją znać wszyscy mieszkańcy gminy, a władza wojskowa w Warszawie winna mieć poczucie spełnienia i komfortu. Powrót wojska to wielkie dobro, jakie zostało uczynione zwykłym ludziom. Na czym to dobro polega powiem w dalszej części artykułu.

4. Krótki rys historyczny wojska w Nowym Mieście nad Pilicą

Za nim nowa jednostka stanie na placu alarmowym do inauguracyjnego apelu upłynie sporo wody w srebrzystej Pilicy. Będziemy na ten apel czekać. Taki apel będzie pierwszym dniem jej historii. Jak dzwon popłyną dźwięki marsza generalskiego. Słysząc je będzie na lotnisku i w mieście. Będzie rozkaz organizacyjny, wybitni goście, społeczeństwo gminy. Plac alarmowy będzie spoczywał na trzeciej warstwie historii. Na poprzednich dwóch warstwach setki razy brzmiały tu dźwięki „Mazurka Dąbrowskiego”, „Warszawianki”, „Marsza Lotników”. W gminie żyje jeszcze trochę ludzi, którzy byli świadkami lub twórcami tamtej przeszłości. Ale żyje też w gminie

wielu ludzi, którzy historii wojska w Nowym Mieście nad Pilicą nie znają. Właściwym dla rysu historycznego będzie, więc motto:

*„Laicy niech się z tego uczą,
Znawcy niech się cieszą wspomnieniami”.*

Wojsko w Nowym Mieście nad Pilicą stacjonowało przez okres pół wieku. Była to druga połowa XX wieku, to jest czas od 01.01.1950 do 31.12.2000r. Było to lotnictwo wojskowe. W tym przedziale czasu stacjonowały tu dwie jednostki wojskowe, całkowicie od siebie niezależne. W strukturze organizacyjnej były to lotnicze pułki szkolne. Obydwie wchodziły w skład Dęblińskiej Szkoły Lotniczej, która w tym przedziale czasu zmieniała aż trzykrotnie swoją nazwę. W lotniczym świecie była ona znana, jako „Szkoła Orłąt” i tak jest do dziś. Obydwie jednostki zajmowały się szkoleniem podchorążych na pilotów. Lotnictwo Sił Zbrojnych zawsze potrzebowało dopływu młodych pilotów. Dopływem młodych kadr musiały zajmować się wyspecjalizowane jednostki. Było to szkolenie od podstaw. W pułku szkolnym przychodziły na świat „Orle pisklęta”, które później po 10-15 latach wyrastały na skrzydlatych gigantów, znanych w lotniczym świecie.

Pułki lotnicze w Nowym Mieście nad Pilicą nosiły odpowiednio nazwy:

- wcześniejszy – 61. lotniczy pułk szkolno-bojowy (61. lpszb) – jednostka wojskowa 5058;
- późniejszy – 47. szkolny pułk śmigłowców (47. szpś) – jednostka wojskowa 1540.

Nowomiejska historia 61. lpszb obejmuje lata 1950-1977, a 47. szpś 1977-2000.

Graniczną datą dla obydwu pułków tzn. datą, pod którą jeden pułk wchodzi a drugi wychodzi jest dzień 04.11.1977r.

Dla pułku lotniczego najważniejszym obiektem jest lotnisko. Powstało ono „z niczego”, czyli od „zera” dla 61. lpszb. 47. szpś wszedł do istniejącego już obiektu.

Lotnisko w Nowym Mieście nad Pilicą było budowane w latach 1950-1953. Dla ówczesnego MON jego budowa została wymuszona sytuacją międzynarodową. W Europie były to lata szalejącej zimnej wojny. W Azji południowo-wschodniej na Półwyspie Koreańskim toczyła się gorąca wojna między Północą a Południem z udziałem wojska dwóch światowych mocarstw. Realnym zagrożeniem był wybuch trzeciej wojny światowej. Te dwie okoliczności miały wpływ na politykę obronną Polski. Nasz kraj rozbudowywał swoje siły zbrojne. Lotnictwo też. W MON zapadła decyzja o budowie lotniska w Nowym Mieście nad Pilicą. Inwestycja miała charakter priorytetowy, a wojsko wysoki autorytet w społeczeństwie. Stawianie oporu nie

wchodziło w rachubę. W gminie ruszył nowy zegar czasu. Planiści mieli niewiele czasu na rekonesans geologiczno-klimatyczny. Na urodzajne pola rolników Łęgonic, Góry, Nowego Miasta nad Pilicą wjeżdżał sprzęt inżynieryjno-budowlany. Rolnicy dostali niewielkie odszkodowania lub byli przesiedlani poza nasz region. Rolnicy dostali tu intratną pracę zarobkową z udziałem koni i wozów. Przy budowie lotniska pracowali żołnierze w przebraniu i liczni cywile. Prace szły jednocześnie w wielu kierunkach: pas startowy, drogi kołowania, drogi dojazdowe, stoiska dla samolotów, hangar, port lotniczy. Mieszkania, obiekty kwatermistrzowskie, koszary, obiekty szkoleniowe były na dalszym planie. Lotnisko obejmuje około 470 ha ziemi, zostało ogrodzone wysokim płotem z betonowych słupków i 6-u warstw drutu kolczastego. Na większej części obwodu jest posadzony pas lasu lub inne drzewa. Pas startowy ma długość 2400 m i szerokość 60 m. Daje to możliwość startów i lądowań większości samolotów. Zasiedlanie lotniska typu Jak-11 zaczęło się odbywać w 1955r. Były to eskadry przybyłe z Radomia i Oleśnicy. Ich dowódcami byli kpt. pil. Michał Skowroński i mjr pil. Józef Kowalski. Żywot samolotów tłowych kończył się jednak. W 1958r. zostaje utworzony 61. Ipszb, który zostaje wyposażony w samoloty odrzutowe typu Lim-2. Pierwszym dowódcą nowego pułku zostaje mjr pil. J. Kowalski, późniejszy wieloletni komendant szkoły dęblińskiej.

Na osiedlu wojskowym żyją do dziś świadkowie tamtych pierwszych lat 61. Ipszb: mjr w st. spocz. Józef Epler, pani Halina Bińkowska, płk w st. spocz. pil. Stanisław Konopiński. 61. Ipszb wyszkolił około 650 pilotów.

Z biegiem lat, loty szkoleniowe z podchorążymi w Nowym Mieście nad Pilicą wygenerowały pewien lotniczy problem. Tego problemu trudno było przewidzieć przy wyborze dyslokacji lotniska. Loty z podchorążymi na samolotach Lim-2 i Lim-5 obejmowały również loty na pułap samolotu to jest na wysokości rzędu 8 km. Nowe Miasto nad Pilicą od warszawskiego Okęcia w linii prostej jest odległe o 70 km. Kursy niektórych samolotów pasażerskich startujących z Okęcia przechodziły nad Nowym Miastem nad Pilicą, a ich wysokość wynosiła wtedy 6-7 km. Dochodziło do niebezpiecznych zbliżeń. Meldowali o tym głównie piloci cywilni. Tego nie można było tolerować. Ktoś musiał zejść z drogi. Ustąpiło wojsko. Ruszyła przebudowa istniejącego już lotniska w Białej Podlaskiej. Był jednak i drugi argument. Dęblińska szkoła w latach 70-tych rozrastała się. Nie mieściła się w dotychczasowych zasobach lotniskowych. Pułkiem bez lotniska do szkolenia był 47 Szpś.

Obydwa problemy rozwiązywały się przez zmianę dyslokacji jednostek 4 listopada 1977r. w godzinach popołudniowych samoloty Lim-2 i Lim-5 startowały parami z Nowego Miasta nad Pilicą przybierając kurs na Białą Podlaską do nowego miejsca bazowania. Tym samym 61. Iłpszb zakończył swoją nowomiejską historię. Odszedł wszelki inny sprzęt i ludzie.

W tym samym dniu 4 listopada 1977r. w godzinach popołudniowych klucze śmigłowców SM-1, 47 szpś startowały z małego trawiastego lotniska Krzewica pod Międzyrzeczem-Podlaskim przyjmując kurs na Nowe Miasto nad Pilicą. W kwietniu 1977r. pułk opuścił Modlin i przeniósł się do Krzewicy na okres letniego szkolenia. Wejście do nowego miejsca bazowania stałego było wybawieniem z tułaczki. Jego dzieje zaczęły się dużo wcześniej niż wejście do Nowego Miasta nad Pilicą. 47. szpś stał się pułkiem szkolnym w 1969r., kiedy to utworzony w 1963r. 47. Pułk Lotnictwa Łącznikowo-Sanitarnego został przeformowany na 47. szpś. Do 1977r. formalnym miejscem stacjonowania najpierw pułku łącznikowo-sanitarnego, a później szkolnego było lotnisko w Modlinie. Od 1969r., to stacjonowanie było bardziej w dokumentach niż dla ludzi i sprzętu. W latach 60-tych i 70-tych w Modlinie stacjonowały trzy jednostki latające. Były to: Centrum Szkolenia Lotniczego (CSL), 45. Lotnicza Eskadra Doświadczalna (45. led) i 47. Szkolny Pułk Śmigłowców (47. szpś). Dowódca lotniska przydzielał dni w tygodniu do latania poszczególnym jednostkom. Potrzeby 47. szpś wcale nie były dla niego priorytetem. Gdyby w 1969r. latać trzeba było przez sześć dni w tygodniu i najczęściej na dwie zmiany, szkolenie podchorążych stało się nie możliwe. Dla tego, co roku na okres kwiecień-październik 47. szpś przebazowywał się na obce lotnisko. Byliśmy z pułkiem w Sochaczewie, Kroczewie, Nowym Mieście nad Pilicą, Tomaszowie Mazowieckim, Dęblinie, Krzewicy. Była to wielka uciążliwość i brak stabilizacji. Zamiast skupiać się na lataniu, umysł dowódcy pułku był zajęty rozwiązywaniem problemów socjalnych, kwatermistrzowskich, dyscyplinarnych. Wśród kadry krążyła anegdota o potrzebie przemianowania pułku na „47. Pułk Lotnictwa Wędrownego”. Nowe Miasto nad Pilicą i 4 listopad 1977r. były dla 47. szpś wejściem do innego świata, były końcem wielkiego braku stabilizacji. W ciągu jednego dnia z lotniska wyszły na zawsze samoloty, a weszły śmigłowce. Mieszkańcy, którzy nie wiedzieli o przemieszczeniu jednostek szybko to zauważyli. Nagle, bowiem ucichł poranny huk silników odrzutowych, a zaczęły „kłapać” „ważki”, których wirniki nośne obracały się nad kadłubami z prędkością 230 obr./min.

Wyjście żołnierzy i sprzętu z Nowego Miasta nad Pilicą i Modlina spowodowało wiele problemów dla rodzin żołnierzy. Zerwane więzy dawały o sobie znać. Często rodziny nie chciały słyszeć o żadnych przenosinach do nowych miejscowości. Wśród kadry prawie przez cztery lata trwała „wielka wędrówka ludów”. Kadra wracała do poprzednich miejsc zamieszkania. 4 listopada 1977r. 47. szpś wprowadzał do Nowego Miasta nad Pilicą płk dypl. pil. Andrzej Majewski jedna z najpiękniejszych postaci lat 60-tych i 70-tych.

Początki działalności pułku w Nowym Mieście nad Pilicą nie były łatwe. Tworzenie stacjonarnej bazy szkoleniowej trwało około 2 lat. Każdego roku pułk otrzymywał do szkolenia 60-80 podchorążych w programie 60-cio lub 80-cio godzinnym. Na około pięćdziesięciu śmigłowcach pułk dawał nalot roczny 6-8 tys. godzin. Personel latający był zorganizowany w dwóch lub trzech eskadrach lotniczych, a personel techniczny w trzech eskadrach technicznych. Ubezpieczenie lotów i łączność realizował batalion łączności i ubezpieczenia lotów, potrzeby materiałowe i socjalne – batalion zaopatrzenia. W latach 1980-1982 nastąpiła wymiana techniki lotniczej, śmigłowce typu SM-1 zostały wymienione na nowsze typu Mi-2, a od 1993r. weszły do szkolenia śmigłowce W-3 „Sokół”. W ciągu 31 lat istnienia pułku szkolnego 47. szpś wyszkolił około 1700 pilotów i dał nalot około 250 tys. godzin. Gdy w latach 70-tych i 80-tych, a i później, widać było na niebie śmigłowiec, można było być pewnym, że prowadzący go pilot jest wychowankiem 47. szpś. Nasi wychowankowie uzupełniali: Wojska Lotnicze, Wojska OPK, Lotnictwo Marynarki Wojennej i Lotnictwo Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

W latach 80-tych szkoliliśmy również pilotów wojskowych dla zagranicy: Libii, Algierii i dalekiej Birmy. Było ich około osiemdziesięciu. Gdy wracali do swoich krajów ludzie ci promowali bardzo nasz kraj. Twierdzili nawet, że w Nowym Mieście nad Pilicą jest najlepsza lotnicza szkoła na świecie. Wielu nowomiejskich wychowanków wyrosło na potęgi lotnicze, można ich spotkać obecnie w wielu instytucjach lotniczych. Weterani natomiast z pierwszych promocji spotykają się na „Zjazdach Pilotów Instruktorów”, które organizują w Nowym Mieście nad Pilicą.

47. szpś istniał do 31 grudnia 2000r. Decyzją MON Janusza Onyszkiewicza wydaną dwa lata wcześniej został rozformowany. Koniec XX-go stulecia i 2-go tysiąclecia był dla Nowego Miasta nad Pilicą żałobny. 16 lat na bramie wjazdowej do pułku stała ogromna tablica informacyjna z napisem „Lotnisko na sprzedaż”. Nie zostało sprzedane. Dziś możemy to skomentować stwierdzeniem: „na szczęście dla nas”.

Dla kadry pułku i pracowników cywilnych, powstała sytuacja jak po utraconym raj. Wszyscy przeżywalimy gorycz klęski. Minister Onyszkiewicz z nikim nie negocjował swojej decyzji, nikogo nie słuchał. Kadra ani cywile nie mieli żadnego wyboru. Wielki kompleks budynków opustoszał. Wojskowi likwidatorzy jednostki nie uznawali tego za swój grzech. Łudzili się, że żołnierze i mieszkańcy wybaczą im tę pomyłkę. Nie wybaczyli.

Kadra była skazana na tułaczkę. Często jeździli po kraju szukając sobie nowych miejsc służby. Podobny los spotkał i inne jednostki. Słabe ekonomicznie państwo pod złudną nazwą restrukturyzacji redukowało od dobrych kilku lat swoją armię. Wprawdzie Sztab Generalny przestrzegał przed takim obrotem spraw, ale nikt go nie słuchał. Był to zły czas dla wojska. Nawet starzy żołnierze, którzy kiedyś nosili mundury ciężkie od medali, powtarzali anegdotę, że tak jak Pokojowa Nagroda Nobla nigdy nie trafi na Kreml, tak wojsko nie wróci do Nowego Miasta nad Pilicą. Nikt nie wiedział jak bardzo się mylili.

Przez ostatnie szesnaście lat właścicielem kompleksu lotniskowego była Agencja Mienia Wojskowego. Nieeksploatowane składniki majątku i brak ochrony spowodowały ich dekapitalizację. To, co pozostało do dziś można nazwać „straszonym dworem”. Prawdą jest, że krążyły różne legendy o możliwościach wykorzystania lotniska, ale dziś nie warto ich nawet powtarzać.

5. Korzyści z powrotu wojska

Przewidywanie korzyści z pobytu wojska jest dziś tylko pewną wizją, ale ta wizja ma szanse spełnienia z dużym prawdopodobieństwem. Jest ona oparta na wiedzy z przeszłości, ale nie tylko. Spróbujmy zebrać argumenty:

- wzrośnie prestiż miasta i gminy w powiecie i województwie, stacjonowanie wojska jest nobilitacją dla miasta;
- zostaną wybudowane nowe budynki mieszkalne, obiekty socjalne i sportowe;
- poprawią się wskaźniki demograficzne;
- liczba mieszkańców, gęstość zaludnienia, struktura wieku, liczba urodzeń, itd.;
- poprawi się poczucie bezpieczeństwa;
- zwiększą się wpływy dla gminy z podatków;
- zwiększy się stan zatrudnienia, bo powstaną nowe obiekty handlowe i usługowe;
- jednostka stanie się dużym pracodawcą w gminie;
- można będzie liczyć na pomoc wojska przy usuwaniu skutków klęsk żywiołowych;

- zwiększy się liczba kursów autobusów PKS przejeżdżających przez Nowe Miasto nad Pilicą;
- poprawią się nastroje wśród kobiet, chodzi o panny, wdowy i rozwódki gdyż młodzi ludzie wyruszą na podboje miłosne;
- miasto będą odwiedzać wybitni ludzie ze sfery polityki, władzy, biznesu, kultury, sportu;
- uroczystości w mieście będą mieć wojskową asystę honorową;
- miasto może doczekać się kolei żelaznej;
- zwiększy się niedzielna taca w dwóch kościołach;
- konsekrowane ręce księży w kościele parafialnym będą częściej splatać stulą ręce nowożeńców, a z parafialnej chrzcielnicy będzie polewanych więcej dzieci wodą święconą;
- organista w kościele parafialnym będzie grał częściej i lepiej „Marsza weselnego Mendelsoina”;
- kiedy śpiewają żołnierze, spokojnie śpią dzieci;
- będą przyjeżdżać dając koncerty zespoły estradowe rodzajów wojsk;
- powstanie szansa budowy u nas teatru muzycznego im. Bogusława Kaczyńskiego, w którym usłyszymy najpiękniejsze arie z oper, operetek i musicali . Będziemy mogli obejrzeć gwiazdy teatru i estrady;
- będą miały swoje lądowisko śmigłowce ratownictwa medycznego.

6. Finansowanie przedsięwzięcia

Dziś można o tym mówić w sferze domysłów. Szef MON nie określił tego w swojej decyzji. Jest to sprawa o znaczeniu podstawowy. Wprowadzenie wojska na nowy teren musi wymagać nakładów. Ale nie mogą to być nakłady zbyt wysokie. Obiekty wojskowe nie są cudami współczesnej architektury. Można szacować, że będzie to kilka setek milionów. Rezerwę finansową ma szef MON, ale swoje budżety mają dowódcy rodzajów wojsk. Chodzi o dowódców, dla których będzie budowany ośrodek szkolenia. Być może, że będą musieli zrobić odpisy na rzecz Nowego Miasta nad Pilicą. Pierwsi emisariusze ministra Antoniego Macierewicza w mundurach pojawili się na lotnisku 20.10.2016r. Kalkulowali. Pierwsze rozdanie policzyli na kwotę 100 mln zł. Z takich pieniędzy można będzie skorzystać jeszcze w tym roku.

7. Nadzór wykonawczy

Szef MON nie może osobiście nadzorować na bieżąco postępu prac. Wykonanie zadania musi jednak powierzyć konkretnej osobie i strukturom organizacyjnym. Ten ciężar musi włożyć na barki jednego z wiceministrów oraz departamentom planowania i infrastruktury.

Każdy rodzaj wojska ma inne priorytety początkowego okresu. Przykładowo dla lotnictwa będą to:

- pas startowy: stan betonowej nawierzchni, jej czystość, sprzęt inżynieryjny do jej utrzymania, oświetlenie normalne i awaryjne, oznakowanie progów podejścia, bezpieczeństwo pola wzlotów i lądowań, odwodnienie;
- drogi kołowania, drogi objazdowe, stoiska samolotów, hangar, port lotniczy, urządzenia łączności;
- ogrodzenie terenu;
- budownictwo mieszkaniowe.

8. Monitorowanie wydarzeń

Wydarzenia, przed którymi stoimy wymagają od początku jakiejś formy utrwalania np. ich zapisywania. Dobrą metodą może być prowadzenie kroniki wydarzeń. Czytałem powojenną historię wojsk lotniczych, historię WOSL, historię niektórych jednostek lotniczych, sam spisałem dzieje 47. szpś w formie książkowej i wiem jak wiele wysiłku wymaga dochodzenie do prawdy po latach.

W gminie Nowe Miasto nad Pilicą już od dziś należałoby wskazać osobę, która utrwalalaby wiadomości źródłowe o tym przedsięwzięciu. Winna mieć dostęp do dokumentów, uczestniczyć w spotkaniach, naradach, mieć zezwolenie do pracy na dokumentach niejawnych, a przy tym wszystkim mieć „lekkie pióro”. Po utworzeniu jednostki zebrane materiały należałoby przekazać do rąk jej dowódcy.

9. Przewidywane zagrożenia

Jestem żołnierzem. Wojny się nie boję. W ciągu 36 lat służby przeżyłem wielkie, bogate w wydarzenia życie zawodowe. Byłem w setkach trudnych sytuacji. Musiałem zmierzać się z komunistami, służbami specjalnymi, heretykami. W obronie własnej musiałem strzelać zatrutym strzałem do sentymentalnych bzdur. Dziś jestem człowiekiem wolnym i niewikłanym w żadne zależności. Pomimo to spotkałem na swojej drodze życia „uczonych w piśmie” i „faryzeuszy”. Ci ludzie są źródłem nędzy

w myśleniu, a ich siłą napędową jest partyjna walka polityczna. Ona toczy się nie tylko na „Olimpie”, ale czasem na szczeblu gminy czy powiatu. Sprawie powrotu wojska do Nowego Miasta nad Pilicą nikt nie ma prawa szkodzić. Tu nie ma miejsca na czarną propagandę. Ta sprawa musi mieć przyszłość, na niej wszyscy wygrywamy, z nią przenosimy się wszyscy w sfery wyższe i szlachetniejsze, gdzie będziemy lepiej się czuć.

10. Podziękowanie

Panie Ministrze! umacniamy Pana w przekonaniu, że podjął Pan słuszną decyzję. Przyjmujemy Pana wolę z wdzięcznością. Wierzymy Panu. Chcemy, żeby się Pan na nas nie zawiódł, lecz był zachwycony naszą postawą. Zapisujemy Pana w pamięci na 100 lat. Ma Pan polską duszę i wzięty ślub z Ojczyzną. Na taką decyzję czekaliśmy od dawna. Nowe Miasto nad Pilicą raduje się. Nad naszymi głowami znów będą latać skrzydlate maszyny. Nowe Miasto nad Pilicą będzie miejscem wybranym, „Krainą Uśmiechu”. Ta ziemia ma piękną tradycję wojskową. Na niej będę miał piękną starość. I niech tak będzie do końca świata.

Z szacunkiem pozdrawiamy Pana, wyrażamy wdzięczność i słowa podziękowania.

Mój temperament nie pozwala mi zakończyć tej laudacji bez obietnicy czegoś na przyszłość. Będę motywował władze gminy, aby Pańska następna wizyta w Nowym Mieście nad Pilicą zaczęła się od wysłuchania „Ody do radości” z IX symfonii Beethovena do słów Fryderyka Schillera wykonanej przez 100 osobowy chór. Złożę władzom gminy propozycję, aby na jednym z trzech placów miasta, uczcić Pana zasługi postawieniem monumentu w postaci:

- Kolumny Zwycięstwa lub
- Łuku Triumfalnego lub
- Bramy Apoteozy.

Pan na to zasługuje, bo wnosi Pan wielkie dobro w życie zwykłych ludzi.

Podpułkownik Lotnictwa
w st. spocz. inż.

Mieczysław RAGUS